PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Za 1 wyd. „Poranna" lub „Wiecz." 105 M
Z dostawą w miejscu lub przesyłką poczt. 115 M
Za 2 wyd. „Poranna" i „Wiecz." 210 M
Z dwurazową dostawą w miejscu lub przesyłką pocztową . . 230 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM

CENA NUMERU POJEDYNCZEGO 5 Mk.

GAZETA WIECZORNA

wychodzi codziennie o godzinie 1 popoł. i o godz. 6 rano („Gazeta Poranna")

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 4/I Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15.

Nr. 5759. Lwów, czwartek 31 marca 1921 Rok XII

Obsadzenie zagłębia polskiemi wojskami planowane.

W przededniu nowej rewolucyi w Rosyi.

Z powodu układu handlowego Anglii z Rosyą.

Lwów, 30. marca.

Zawarcie pokoju w Rydze, bliskie już bardzo ostateczne ustalenie granicy naszej na zachodzie, t.j. na Śląsku, zbiegają się mniej więcej z doniosłym faktem dla całego świata, jakiem jest zawarcie traktatu handlowego między Anglią a Rosyą. Traktat ten inauguruje oczywiście, nawiązanie stosunków pomiędzy obydwoma państwami i o ile rozwój tych stonunków będzie normalny, doprowadzi do nawiązania również stosunków ściśle politycznych.

Ameryka na razie przynajmniej nie chce słyszeć o handlu z Rosyą; stanowisko Francyi jest zasadnicze i absolutnie negatywne. Niemniej przeto wolno przypuszczać, że świat nie będzie długo przypatrywał się z założonemi rękoma rozwojowi jednostronnemu handlu Anglii z Rosya. Handel ten wówczas bowiem zostałby w znacznej masie zmonopolizowany przez Anglię. Ta ostatnia miałaby konkurenta głównie w Niemczech, przyczem oczywiście w handlu z Rosyą będą partycypowały Włochy i Polska.

Splot kwestyi gospodarczych, które wchodzą w grę jest tak doniosły i skomplikowany, że tylko fachowi znawcy mogą orzekać o przyczynie takiego stanu rzeczy i jego konsekwencyach. Najszerszą opinię publiczną już dzisiaj interesować musi ten fakt a to primo ze stanowiska następstw takiego traktatu w obrębie Rosyi; secundo ze stanowiska naszych interesów, zarówno majątkowych w obrębie Rosyi jak państwowych.

Traktat handlowy Anglii z Rosyą zmusza Rosyę do pozytywnej pracy handlowej, a tem samem wogóle pracy produkcyjnej jakichkolwiek kategoryi. Rzecz ta musi osłabiać ostrze polityki socyalnej bolszewizmu, musi nadać mu w szybkiem tempie charakter kompromisowy w stosunku do kapitału. Tempo tego procesu może wywrzeć wpływ polityczny. Jeśliby bowiem przybrało charakter gwałtowny, może wywołać wstrząśnienia gospodarcze, a tem samem w uwzględnieniu palności terenu, także i polityczne. W każdym razie zawarcie tego traktatu, i wielka zależność Rosyi

(Dalszy ciąg na stronie 2-giej).

Koalicya zamierza obsadzić zagłębie śląskie polskiem wojskiem.

Warszawa, 30. marca.

(Telef.) (m) Między rządami koalicyi toczy się ożywiona wymiana zdań w sprawie ewentualnego użycia wojsk polskich do obsadzenia przemysłowych części Górnego Śląska na wypadek dalszego powtarzania się rozruchów i aktów sabotażu na tym terenie. Zachodzi obawa, że Niemcy zechcą zniszczyć kopalnie. Obsadzenie Górnego Śląska przez wojska polskie zdaniem kół koalicyjnych nie przesądzałoby losów tej ziemi.

MASOWE UCHODŹTWO PRZED GWAŁTAMI NIEMIECKIMI.

Oświęcim, 30. marca.

(Telef.) (G) Napływają tu z Górnego Śląska liczni uchodźcy uciekający przed gwałtami Niemców. Uskarżają się oni na nielojalność wojsk włoskich.

PROTEST NIEMCÓW.

Warszawa, 30. marca.

(Telef.) (m) Niemiecki przedstawiciel pełnomocny w Opolu wręczył gen. Lerondowi notę z protestem przeciwko rzekomemu terrorowi polskiemu i atakom zbrojnych band polskich na Górnym Śląsku. Niemcy wydali odezwę do ludności wzywającą do zbierania materyałów i dowodów terroru polskiego, podpisywania protokołów, podawania świadków itp. celem oskarżenia Polaków.

ODRZUCONE ZAŻALENIA.

Kraków, 30. marca.

(Telef.) (G) Paryski „Temps" donosi z Opola, że komisya międzysojusznicza odrzuciła dotychczas wszystkie zażalenia niemieckie na rzekomy polski terror na Górnym Śląsku. Dziennik stwierdza, że komisya międzysojusznicza po rozpatrzeniu wyniku plebiscytu, ustali sferę interesów czysto polskich na Górnym Śląsku, takąż sferę interesów czysto niemieckich, a nadto mieszany stan posiadania.

STRZELAJĄ DO ŻOŁNIERZY ANGIELSKICH.

Warszawa, 30. marca.

(Telef.) (m) Z Opola telegrafują: Komuniści zastrzelili 13 żołnierzy angielskich na Górnym Śląsku. Komuniści niemieccy zorganizowali cały szereg zaburzeń w okręgu przemysłowym i na terenie plebiscytowym, celem wywołania powszechnego strajku. Wojska francuskie i angielskie rozprószyły komunistów i wzięły znaczną liczbę jeńców.

Nowy wybuch kontrrewolucyi w Niemczech spodziewany.

Warszawa, 30. marca.

(Telef. (m) Z Helsingforsu telegrafują: Z Petersburga nadchodzą doniesienia o prawdopodobnym niedalekim nowym wybuchu prób kontrrewolucyjnych. Przywódcy bolszewiccy wysłali już swoje rodziny do nowych republik bałtyckich i do Niemiec.

CZESI I AUSTRYA W STRACHU.

Praga, 30. marca.

(Telef.) (G) Rząd czeski wniósł w Paryżu i Londynie protest przeciwko przyjazdowi b. cesarza Karola na Węgry. Taki sam protest wystosował rząd czeski do Budapesztu.

Wiedeń, 30. marca.

(Telef.) (G Rząd austryacki na wiadomość o pojawieniu się na Węgrzech ekscesarza Karola, poczynił wszelkie zarządzenia, aby ewentualnie ruch monarchiczny nie przeniósł się na teren austryacki.

od Anglii otwierają przed światem rosyjskim perspektywy stałości kombinacyi gospodarczych, pewnej przynajmniej gwarancyi, że życie gospodarcze zacznie wogóle kiełkować.

Są to wszystko kwestye pierwszorzędnej dla nas doniosłości ze stanowiska gospodarczego i politycznego. Traktat handlowy angielsko-rosyjski umacnia podstawy pokoju zawartego w Rydze i przyszłego naszego układu handlowego z Rosyą.

Traktat w Rydze orzeka, że o ile jakiekolwiek państwo zyska w Rosyi stanowisko uprzywilejowane, właśnie także i pod względem handlowym, tak przynajmniej wolno sądzić, to Polska ma prawo do korzystania z tych samych przywilejów. Mogą stąd powstać znaczniejsze korzyści dla koniunktury naszych gospodarczych stosunków z Rosyą.

Wogóle należy uwzględnić, że swoboda ruchu która Anglia wywalczy w Rosyi dla swego kupieckiego świata, wyjdzie również na dobre Polsce tembardziej, że Polska rozporządza dzisiaj wielkim kontyngentem prawdziwych znawców rynku rosyjskiego. Prawda, że Anglia jest mistrzynią w monopolizowaniu i wyłącznościach handlowych, ograniczając handel wyłącznie do swych własnych żywiołów. Niemniej przeto energia, przedsiębiorczość polska mogą sobie wyrobić szerokie pole do działania na podstawie placówek już posiadanych przed wojną. Byłoby bardzo niezdrowo, gdyby te placówki z lekkiej ręki miały teraz przechodzić np. w angielskie ręce.

Druga sprawa — która się łączy z otwarciem handlu rosyjskiego na wielką skalę, — to sprawa tranzytu towarów do Rosyi i z Rosyi. I ta sprawa niewątpliwie interesuje Polskę, ponieważ zarówno z Gdańska, jak z Kłajpedy i Rygi nawet, towary wędrować będą przez terytorya polskie. Z dróg tych, w pewnej mierze będzie również korzystała i Anglia, co daje podstawy do wytworzenia pewnych węzłów solidarności gospodarczej między obydwoma krajami.

Pozornie mimo związku między dojściem do skutku traktatu polskiego z Rosyą — z angielskim traktatem, nasz jest bowiem wybitnie polityczny. Polska jako sprzymierzeniec specyalny Francyi jest również zależną od polityki sprzymierzeńca. Francya zaś wtedy dopiero może porozumiewać się z Rosyą o ile ta ostatnia uzna w całości i bez zastrzeżeń zobowiązania finansowe carskiej Rosyi.

Pośredni jednak związek — i to niewątpliwie bardzo silny zachodzi między tymi wszystkimi faktami, a streszczają się one w ogólnej tendencyi do nawiązania gospodarczych stosunków z Rosyą. Ta ostatnia mogła dokonać rewolucyi politycznej, nie będzie jednak w stanie przeprowadzić konsekwentnie rewolucyi gospodarczej. Byłoby to ze stanowiska socyologicznego niezwykle interesującem, dla nas zaś faktem bardzo korzystnym, gdyby Rosya — jako ciało bogate biernie, lecz bierne gospodarczo — po zwycięskiej rewolucyjnej polityce — „musiała skapitulować przed żywotnością gospodarczą zachodniej Europy.

J. B.

Z Karpackiej Rusi.

Z Ungwar, stolicy karpackiej Rusi, jeden z uczestników filantropijnej komisyi Hoovera, zwiedzającej tę prowincyę Czechosłowacyi, podał następującą jej charakterystykę:

Ungwar, w marcu.

Przez ośm dni objeżdżaliśmy wschodni kraniec Czechosłowacyi z członkami Komisyi Hoovera, urządzającej kuchnie dla biednych dzieci; zwiedzaliśmy miasta, nie posiadające wodociągów, ani kanalizacyi; kroczyliśmy w głębokim śniegu karpackim po wsiach, których cała ludność jest od kilku pokoleń syfilityczna, i po innych, gdzie tyfus plamisty nie wygasa, z powodu niemożliwości wytępienia szerzących go wszy; widzieliśmy ruskich chałupników, spożywających jedyne w ciągu dnia pożywienie: twarde placki owsiane; poznaliśmy głęboko zakorzenioną nieufność chorych, zgłodniałych i zastraszonych mieszkańców wydanych podczas wojny na szykany, na przemian to rosyjskiej, to austryackiej okupacyi; przypatrywaliśmy się temu cierpiącemu, biernemu, melancholijnemu ludowi najbiedniejszych górali, wyrabiających grube płótno, ścinających drzewa w syberyjskim mrozie, obrabiających przymusowo pole popa; wchodziliśmy do małych słomą krytych chałup, gdzie w jednej dusznej izbie przebywało w nieznanej w Europie, urągającej wszelkiej hygienie wspólnocie ośmioro ludzi, dwanaście kur, trzy owce i jedna koza, oraz niestychana mnogość robactwa; szukaliśmy przez szereg dni daremnie człowieka, umiejącego czytać i pisać. I zdawało nam się, że poznaliśmy już całą nędzę tego kraju, który nie jest dostatecznie urodzajny, by mógł wyżywić swoją ludność i nie dość przystępny, by mógł zapoznać się z dobrodziejstwem kultury.

Gdy jednak zeszliśmy do urodzajniejszej, płaskiej części Karpackiej Rusi, gdzie domy są większe i ludzie kulturalniejsi, gdy poznaliśmy stołeczne miasto Użgorod, dawniejszy Ungwar, już bardziej zbliżony do Europy, z szerokiemi ulicami, kamiennymi domami, z hotelami i kawiarniami, oficerami i urzędnikami, automobilami i bankami; wówczas dopiero odkryła się oczom naszym zupełna nędza Karpackiej Rusi. Albowiem biedny lud Karpackiej Rusi nietylko marzne i głoduje, przeżarty jest tyfusem, ospą i syfilisem, zatruty al koholem i odcięty od cywilizowanego świata, lecz nadto jest ofiarą najgwałtowniejszych, najagresywniejszych politycznych i wyznaniowych walk, nieznanych w żadnym kraju europejskim

Milion ludzi zamieszkujących autonomiczną czechosłowacką prowincyę „Karpackiej Rusi" składa się z 500.000 Rusinów, 200.000 żydów, 110.000 Madyarów, 15.000 Niemców, na resztę zaś przypadają Rumuni, Słowacy i Polacy. Pod względem wyznania ludność dzieli się na prawosławnych, grecko-unitów, rzymsko katolickich, protestanckich i żydowskich wyznawców. Osiemdziesiąt procent ludności to analfabeci, a tylko 20 procent umie czytać i pisać.

Należałoby przypuszczać, że polityczna mądrość sfer rządzących postara się wnieść jakiś ład w ten chaos ludnościowy i wyznaniowy. Dowiadujemy się jednak, ze zdziwieniem, że na Rusi Karpackiej walczy z sobą szesnaście większych i tyleż mniejszych partyi, że w Ungwarze wychodzi przeszło tuzin polemicznych gazet, że o każdy kościółek wiejski biją się prawosławni z unitami i że ponadto jakiś dziwny żargon, sztucznie z ruskiego narzecza stworzony „język urzędowy" przez nikogo niezrozumiały, uniemożliwia wszelką pisemną komunikacyę z władzami i wykonanie rozporządzeń.

Byłoby niesprawiedliwością (?) czynić państwo czechosłowackie jedynie odpowiedzialnem za ten niesłychany chaos, Karpacka Ruś ma bowiem rząd autonomiczny. Widzieliśmy wprawdzie wysłanych z Pragi urzędników, którzy z biernym ludem ruskim obchodzą się jak z bydłem, bo też z reguły tylko najgorsi urzędnicy pozwalają wysłać się na Karpackie wygnanie: widzieliśmy jednak także wysoko etycznie stojących i entuzyastycznie zabierających się do pracy urzędników państwowych. Rząd praski jednak w każdym razie ponosi odpowiedzialność za to, że kilka rodzin mych, karpacko-ruskich hochsztaplerów zagarnęła w ręce swe politykę i życie gospodarcze, wzbogacając się rozkładową swą działalnością.

JAN GELLA. 4

ROZMOWY O MIŁOŚCI.

Czy można zdradzić kochając.

(Ciąg dalszy).

Helena: Słowem, będąc mężem, pozwalałby pan żonie mieć kochanków pod warunkiem, że pana będzie jedynie i naprawdę kochała? Wielka szkoda, że jestem już mężatką.

Ja: Jakkolwiek stawia pani pytania zbyt przejaskrawione, zapewniam panią, że w żarcie tym jest nieco prawdy. Nie pozwalamy żonie ni kochance na obcowanie z innym mężczyzną, głównie z obawy, aby w bec pieszczot tamtego, nasze nie wydały się jej mdłemi. Co do mnie jednak, to chętnie przyznaję, że nigdy nie uważałem za żart tej opowiastki, w której kobieta złapana na gorącym uczynku rzuca się mężowi w ramiona, z okrzykiem: „Tak miałam kochanków, ale naprawdę kocham tylko ciebie". I nie wiem czego się tu śmiać? Jeżeli prawdą jest że kochała tylko jego, to powinien jej przebaczyć.

Helena: Pan by tak uczynił?

Ja: Nie wiem.

Helena: Dlaczego?

Ja: Bo, jak powiada France, w naturze ludzkiej leży myśleć mądrze, a postępować głupio. A także dlatego, że nie miałbym pewności, czy tak jest istotnie. Gdybym jednak się przekonał niezbicie, że padła ofiarą gwałtu wszystko jedno fizycznego czy moralnego nie przestałbym jej kochać.

Helena: Jest pan, jak na mężczyznę, bardzo liberalny.

Zygmunt: Bo jest kawalerem.

Leon: A, jak powiada włoskie przysłowie, każdy lubi być sprawiedliwy w cudzej sprawie.

Helena: A zatem zdaniem pana wina jest po stronie żony Korczyca, że wzięła rzecz tak tragicznie i pozbawiła dzieci ojcowskiej opieki, on zaś jest niewinny.

Ja: Nie powiedziałem tego bezwzględnie, gdyż autor rzeczy tej zbyt jasno nie przedstawił. Zresztą o takich tematach trudno dyskutować na podstawie opisów literackich. Zdarzenia z życia łatwiej dają skontrolować. Wyszukam jakiś zajmujący temat na jutro, bo zdaje się, że jest już późno.

Helena: A tymczasem niech pan pomyśli, o tym sprawunku, do którego przywiązuje pan takie znaczenie.

Ja: Poczekam aż weźmie pani rozwód. Na żony najlepsze są rozwódki.

Helena: Dlaczego?

Ja: Bo rozwiódłszy się raz, dają niejako gwarancyę, że w razie potrzeby nie będą od tego powtórnie.

Helena: Pocóż się żenić z myślą o rozwodzie

Ja: Możliwość rozwodu jest to klapa bezpieczeństwa, której istnienie uspakaja nerwy, tak jak brom znajdujący się w stoliku nocnym już zapewnia spokojny sen, nawet bez zażywania go.

Helena: Dobranoc. Proszę pamiętać o temacie.

Ja: Do jutra.

Czy można posiąść każdą kobietę.

Helena: Czy znacie panowie z widzenia takiego gogusia oficera? Siada zawsze na werandzie u *** i lustruje przechodzące kobiety. Taka małpa z monoklem. Mieszka tu od jakiegoś czasu. Powiadam wam: idyota!

Wiktor: Musiał na pani zrobić wrażenie, skoro go pani tak obmawia?

Helena: Oszalał pan! To jest błazen. Czyż tak się mówi o kimś, kto się nam podoba?

Wiktor: Czy raz? Jest to bezwiedna chęć samoobrony przed mającą się w nas obudzić gwałtowną sympatyą.

Helena: Ten paradoks nie bardzo się panu udał.

Wiktor. Nie miał to być paradoks. Mogę przytoczyć kilka podobnych przykładów, w których sam, nie wiedząc dlaczego, od pierwszego wejrzenia pomawiałem daną kobietę o głupotę, pyszałkowatość i pozę, aby później doświadczyć na sobie, że nie była bynajmniej tak głupią, jak mi się wydawało, ż jeśli była pyszną, to miała po temu dane, i że z pozą było jej bardzo do twarzy. Udajemy, i trąbimy wszem wobec, że lekceważymy niebezpieczeństwo, które na nas czyha, ale los mści się i wpadamy w sidła, z których drwiliśmy.

Maryla: Ale się pan rozgadał! Dajże jej pan przyjść do słowa. I cóż ów oficer?

(C d n.)

Przedstawicielem państwa w Rusi Karpackiej jest gubernator Zatkowicz, który był w Ameryce adwokatem i politycznym przywódcą grupy ruskich nacyonalistów. Młody ten, bo zaledwie 32-letni człowiek mówi i myśli wiele o sobie, nie powziął jednak zgoła planów organizacyjnych, nie pomyślał dotąd o usunięciu chorób, nieuctwa, głodu i politycznej anarchii w kraju. Przyczynił się nawet sam do dziwnej „atomizacyi" Rusi Karpackiej, on to bowiem jest wynalazcą owego absurdalnego języka urzędowego, i pośrednio ponosi też winę tego, że wybory do sejmu ustawodawczego Karpackiej Rusi muszą być wciąż odkładane, gdyż wobec ogromnej mnogości stronnictw i fanatyzmu kierowników, musiałyby doprowadzić do rozlewu krwi.

Przy dalszej gospodarce tego rodzaju, problem Karpackiej Rusi może się rozrość do rozmiarów europejskiego skandalu.

Ze spraw ruskich.

Lwów, 30. marca.

DWA MANIFESTY.

Ukraińska Rada Republiki w Tarnowie wydała uniwersał do narodu ukraińskiego, w którym zapowiada nieubłaganą walkę przeciw bolszewikom i rychły powrót rządu i armii na Ukrainę. Równocześnie wzywa ludność Ukrainy, ażeby zbierała wielkie siły celem uderzenia na wroga po otrzymaniu stosownego polecenia od rządu ukraińskiego. „Wiosna i lato 1921 r. — słowa uniwersału, — rozstrzygną o losach Narodu Ukraińskiego, czy będzie on dalej niewolnikiem Rosyi, czy wypędzi ze swej ziemi grabieżców moskiewskich i utworzy własne silne i samodzielne państwo". Drugi manifest do ludności Ukrainy wydał gł. ataman Petlura, w którym między innemi przestrzega ludność ażeby nie urządzała pogromów żydowskich.

PETRUSZEWICZ PROTESTUJE.

Ukr. Rada Narodna Z. U. N. R. we Wiedniu, wysłała 12. marca br. do Rady Ambasadorów w Paryżu notę w sprawie naruszenia międzynarodowego stanowiska Galicyi wschodniej przez rząd polski. W nocie tej podnosi Petruszewicz, że rząd polski ustawy uchwalone przez Sejm warszawski wprowadza także na terytoryach Galicyi wschodniej a specyalnie podnosi że ustawą z 29. października 1920 zniesiono na terytoryum Galicyi wschodniej obowiązującą dotychczas ustawę z 9. kwietnia 1873 Dz. u. p. Nr. 30 o stowarzyszeniach zarobkowych i gospodarczych i ustawę z 10. kwietnia 1903 D. u. p. Nr. 133 o rewizyach obowiązkowych w stowarzyszeniach zarobkowych i gospodarczych.

PRZECIW POKOJOWI W RYDZE.

„Ukr. Wistnyk" donosi, że przeciw zawartemu pokojowi w Rydze uchwaliły odpowiednie enuncyacye Narodowy Komitet we Lwowie i Ukraińska Rada Narodowa i zapewnia, że z obawy przed konfiskatą nie opublikowano ich w prasie ukraińskiej, będą one jednak ogłoszone za granicą.

RADYKALI DAJĄ ZNAK ŻYCIA.

Na konferencyi ukr. partyi radykalnej odbytej we Lwowie 26. bm. uchwalono nie zmieniać swego dawnego przeciwugodowego stanowiska wobec Polski. Zaprotestowano również przeciw pokojowi zawartemu w Rydze zażądano oddania rządów w Galicyi wschodniej ludności miejscowej a co do redaktorów „R. Kraju" stwierdzono że oni sami postawili siebie poza organizacyą partyjną.

GEN. TARNAWSKI NA WOLNOŚCI.

Były komendant Ukr. Armii galic. generał Miron Tarnawski, wrócił z obozu jeńców do Złoczowa, gdzie go witała uroczyście kolonia ruska. „Ukr. Wistnyk" wita go również na „rodzinnej ziemi" zapominając jak to w r. 1920 prasa ruska piętnowała go jako zdrajcę, który armię galic. zaprowadził do obozu bolszewików.

KONFISKATY.

„Ukr. Wistnyk" od jakiegoś czasu nabrał takiego wojennego animuszu, że prawie codziennie ulega konfiskacie. Poprawił się natomiast „Wpered".

NA CUDZYM ŻOŁDZIE.

„Nasza Zorja" literaturno-wojskowy tygodnik armii ukr. wychodzący w Łańcucie donosi w Nr. 5 że wychodzący w Przemyślu tygodnik „Ukr. Hołos" kupiony został przez b. hetmana Skoropadskiego i dlatego oświadcza się za rządem monarchistycznym na Ukrainie ze Skoropadskim na czele.

Z prasy rosyjskiej.

Lwów, 30. marca.

W KRONSZTADZIE.

Wedle wiadomości otrzymanych z Helsingforsu, Kronsztad mało ucierpiał w czasie bombardowania. Nawet sobór, na którym umieszczone były karabiny maszynowe nie uległ zniszczeniu.

SOWIECKIE ZAKUPY W FINLANDYI.

Z Helsingforsu piszą: Rząd sowiecki zamierza zakupić w Finlandyi zapasy suszonych jarzyn, za cenę 17 milionów fińskich marek. Transport złożony z 10 wagonów, opłacony przez rząd sowiecki sumą pół miliona marek, odejdzie w tych dniach do Rosyi.

WYSYŁKA ANGIELSKIEJ DELEGACYI DO MOSKWY.

Pogłoska o wysłaniu do Moskwy urzędnika angielskiego ministerstwa spraw zagranicznych nie odpowiada prawdzie. Do tej pory nie ustalono bowiem jeszcze kto wyjedzie do Moskwy.

NOWE PLANY SOWIECKIEGO RZĄDU.

„Rul" zamieszcza wiadomość otrzymaną z Rewla, iż przed kilkoma dniami odbyło się wojenne zebranie pod przewodnictwem Trockiego, w którem brali udział generałowie: Żyliński, Boncz-Brujewicz, Brusiłow i w. i. ponadto Dzierżyński, Bucharin, Lenin i inni komisarze. Zebranie przyjęło rzekomo następujące postanowienia: 1) Rozpatrzeć sprawę mobilizacyi czerwonej armii i doprowadzenie jej do 4 milionów żołnierzy; 2) Do 15 kawaleryjskich dywizyi czerwonej armii dodać jeszcze kilka nowych; 3) Flotę zorganizować, by z dniem 1. maja 1921 r. gotowa

Z nowości wydawniczych.

Bernard Chrzanowski: Na kaszubskim brzegu — zwięzły przewodnik z sześciu krajobrazami i mapą. Wydanie drugie. Lwów—Warszawa. Książnica polska T-wa Naucz. Szkół Wyższych MCMXX.

Lwów, 30. marca.

(i) Wobec zbliżającego się lata, gdy wiele osób po raz pierwszy wybiera się nad polskie morze, gorąco należy polecić przewodnik B. Chrzanowskiego, zamiłowanego badacza ziemi Kaszubskiej. Wykwintnie wydana i zaopatrzona w starannie wykonaną mapę wybrzeża broszura, obejmuje prócz literatury o Kaszubii, wiadomości ogólne, dotyczące jej ziemi i morza, jej dziejów, ludu i jego języka, stosunków społecznych i politycznych. Przewodnik właściwy omawia pięknym, nierzadko poetycznym językiem wybrzeże od Kolibek po Karwię, uwzględniając na każdym kroku historyę omawianych miejscowości. Zdjęcia piękniejszych okolic, tudzież słownik kaszubsko-polski uzupełniają to wzorowe wydawnictwo, tchnące na każdej karcie miłością ku polskiemu morzu.

Bernard Chrzanowski. Z wybrzeża i o wybrzeżu. Wydanie drugie z ilustracyami. Lwów —Warszawa. Książnica polska T-wa Naucz. Szkół Wyższych MCMXX.

(i) Rozwinięciem części opisowej powyższego przewodnika jest broszura Chrzanowskiego, zbierająca wrażenia z wybrzeża i prześlicznie opowiadająca o wybrzeżu. „Wybrzeże całe piękne, trzeba je całe zwiedzić, a conajmniej w trzech miejscowościach być: w Oksywiu koło rozewskiego przylądka i na międzymorzu w Jastarni. Wybrzeże odziane w prostą, skromną szatę, jak cała Polska. Wiecznie zielone sosny, różnobarwne jesienią krzaki, srebrzyste nadmorskie wierzby o bladych, jarzębiny o czerwieńszych jagodach, wiosną złoto kwitnące janowce, na polach fioletowe kwiaty ziemniaków, łubiny niebieskie i żółte, koniczyny różowe, złotobronzowe pszenice. A wszystko przy morzu lub z widokiem na morze. Gdynia, Radłowo, Sulistrowo, Wejherowo, Hel, Rozewie, aż po Żarnowskie jezioro, po ujście Piaśnicy przesuwa się przed oczyma czytelnika ów brzeg, subtelnym malowany kolorem i miłującem sercem. Lecz nadewszystko występuje „jedyność Oksywia", kędy jest cmentarz „najpiękniejszy w Polsce" i rozkwita w oczach królewska, bo przez Jana III. sadzona lipowa aleja w Rzucewie, Mcińskiego rytmami śpiewana. „Widywałem ją zawsze w jesieni — pisze Chrzanowski. I dziś nie ma ona już wiosennej świeżości: drzewa-starce jak gdyby siwizną starości osrebrzone, jakgdyby długie życie i gorące słońce, rumieńce i barwy młodości wypiło. Liście pokryte szarym pyłem zoranej już roli; u niektórych zieleń w bronz się zamieniła; na ziemi poszpecone plamami, gdzieniegdzie wysoko widne już żółtawe ich kłęby na końcach gałęzi. Na murawie pod drzewami kwitną jeszcze tylko białe krwawniki i rzadkie już a wątłe i drżące blado-niebieskie dzwonki. Ku morzu aż do nadbrzeżnych sosen, złoci się w słońcu okolone zewsząd drzewami ściernisko. Snują się po niem rzadkie jeszcze pajęcze nici. Błękit bez chmur. Spokojnie, cicho, ciepło południe. Przecudne pole, na wielką jakąś uroczystość, na odświętne zebranie... Oto — w marzeniu — na znak trąbki rozsypują się po niem setki młodych w białych koszulkach i szarych czapkach o sokolem piórze, i ustawiają do ćwiczeń. A morze wtónuje swym szmerem, szelestom ich mieśń'...

Chciałbym ją widzieć zimą, gdy gałęzie szadzią gęstą oblepione, okiście zwisają, stare pnie śniegiem zasypane, a morze w pobliżu huczy. Patrzeć chciałbym na nią wiosną, przy świeżej zieleni młodych pędów i liści i ozimin na polach. Lecz najchętniej byłbym w niej, gdy słońce pali, gdy z obu stron bujna ją i gęsta otacza pszenica, gałęzie drobnem, wonnem kwieciem osypane i pszczół brzęczą roje. O każdej jednak porze, kto tylko pod jej kopułą wyniosłą się znajdzie, na tego padnie, tego chwyci, owionie i już nie opuści — jej czar".

A przecież — stwierdza autor — dziwna jest obojętność zarówno nauki, jak sztuki polskiej wobec owego szmatu ziemi, na którego okraju siwa wzdyma się fala. Geografia polska przelotnie mija brzeg polski, z malarzy Wywiórski i Nałęcz tylko chwycili go na płótno, poeci niewiele się ob troszczyli i troszczą. Polsce królewskiej zwłaszcza tej w rozwicie i u schyłku, morze było dalekie. W zaraniu dziejów więcej o niem myślała — za Bolesławów. Dziś może jej śladem pójdziemy. Jak Piotr Rozlucki „wytężym wzrok w tamtą stronę... Podźwigniem ręce i wyciągniemy je do dalekich — dalekich białych domków kaszubskich — ku Pomorzu".

Książki Chrzanowskiego budzą i podsycają tę miłość ku morzu.

była do wojny. 4) Przeprowadzić połowę łodzi podwodnych z Bałtyckiego morza na Czarne; 5) Polecić głównemu sztabowi wydanie map zachodniego i kaukazkiego frontu i wypracować ogólny plan rozgrupowania czerwonej armii, po punktach koncentracyjnych na rumuńskim, polskim i kaukazkim froncie; 6) Polecić zagranicznym rosyjskim delegacyom handlowym poczynienie natychmiastowych zakupów dla czerwonej armii i floty i odesłanie ich do Rosyi w kwietniu 1921 roku.

Romantyczno-polit. tragedya.

Pierwsze małżeństwo Katarzyny Page. — Cześć niekoronowanemu królowi. — Parnell u szczytu sławy i potęgi. — Co Parnell zrobił z kwestyi irlandzkiej. — Coup de foudre. — Sensacyjny proces rozwodowy. — Opinia publiczna odwróciła się od Parnella. Daremne wysiłki odzyskania łaski ludu. — Śmierć Parnella i manifestacyjny pogrzeb. — Rozpadnięcie się partyi irlandzkiej. — Klęska w walce o Home Rule. — Śmierć Katarzyny Parnell. Miłość Parnella największem szczęściem i największym bólem jej życia.

Londyn, w marcu.

Gdyby Charles Stewart Parnell przed laty czterdziestu nie był poznał Katarzyny O'Shea, wiele kart w historyi irlandzkiej byłoby odmienną zapisanych treścią. Stało się jednak tak, że najgenialszy i najofiarniejszy przywódca, jakim szczycić się mogła Irlandya w swych walkach o niepodległość, spotkał się w roku 1880 na proszonym obiedzie z żoną towarzysza partyjnego, kapitana O'Shea, a niezwykle piękna i ujmująca kobieta powitała go słowami: „Cześć niekoronowanemu królowi"! Poznanie to, istny „coup de foudre" wzniecił w sercach tych dwojga ludzi płomień namiętności, który pochłonął wszystko, co przedtem wypełniało ich życie.

Historyę tej cudownej a zarazem fatalnej miłości opowiedziała pani O'Shea-Parnell w dziele dwutomowem, a wspomnienia w niem zawarte były jedyną pociechą jej w ostatnich dziesiątkach lat, które spędziła w ciszy i zapomnieniu. Obecnie dopiero śmierć 76-letniej staruszki ożywiła w pamięci Irlandczyków dzieje tej niegdyś bardzo kochanej, ale też surowo potępianej kobiety.

Katarzyna Page, córka wiejskiego pastora wzrosła w stosunkach które tamowały swobodny rozwój jej zdolności i temperamentu. Posłuszna woli ojca oddała w roku 1867 rękę swą kapitanowi O'Shea, z którym przez lat 13 żyła w przygnębiającem ją małżeństwie. W chwili, gdy poznała Parnella był on już jako rzecznik postulatów i mściciel cierpień irlandzkich u szczytu swej sławy. Parnell nie był właściwie Irlandczykiem; po ojcu pochodził z angielskiej szlacheckiej rodziny imigranckiej, po matce, Amerykance, oddziedziczył rysy charakteru obce duszy irlandzkiej: był trzeźwy, kalkulujący, zuchwały i podstępny, szybki w zdobywaniu, wytrwały w wyzyskaniu zdobytych korzyści. Gorąca miłość ojczyzny była jedyną u niego irlandzką właściwością. W r. 1875 po raz pierwszy przemówił w Westminsterze jako reprezentant Irlandyi i przez piętnaście lat swej politycznej działalności skupił na sobie uwagę Europy, zdobył potężną rękę Ameryki i gorące serce Irlandyi. Przed wystąpieniem jego, kwestya irlandzka była dla Anglii tylko przykrą, przez szaleńców wydymaną, zresztą przemijającą sprawą. Pod wpływem Parnella garstka siedmdziesięciu Irlandczyków wysunęła się na front walki parlamentarnej i wciągnęła w jej wir obie wielkie partye Izby niższej. Był to tryumf wybitnej osobistości nad instynktem zbiorowym. W partyi swej Parnell nie znosił nikogo obok siebie, kierował partyą jak zdolny mechanik skomplikowaną maszyną.

Lecz chociaż europejska i amerykańska Irlandya oddawała mu cześć niemal boską, w najbliższem swem otoczeniu Parnell budził więcej podziwu, niż miłości; cichy czar domowego pożycia obcym był jego imperatorskiej naturze; bez przyjaźni i bez osobistego szczęścia wspinał się po stromej ścieżce do szczytu władzy. Aż wybiła godzina przeznaczenia: poznał piękną i niezwykłego umysłu Katarzynę O'Shea. Chcieć i zdobyć było dla niego zawsze równoznaczne; przywykł był usuwać z drogi wszelkie przeszkody, wszelkie drobnostkowe skrupuły. W poczuciu nadczłowieczeństwa sam sobie prawa tworzył. Przez kilka lat stosunek ich był tajemnicą dla świata. W roku 1886 po raz pierwszy Parnell obudził niechęć swej partyi, gdy przeforsował wybór do parlamentu kapitana O'Shea. Zadowolona ambicya partyoty miała stłumić budzące się podejrzenie małżonka. W trzy lata później jednak, ogromną sensacyę wywołała w Londynie wiadomość, że kapitan O'Shea wniósł skargę przeciw żonie o wiarołomstwo z Parnellem. Parnell ufny w swe znaczenie, nie bronił sprawy, zaprzeczył tylko winie. Z podniesionem czołem, lecz zmiażdżeni ciężarem obrażonego prawa i porządku społecznego, kochankowie opuścili salę sądową.

Pękła korona, i płaszcz królewski zaszargał się w błocie. Opinia publiczna odwróciła się od Parnella. Oburzenie przyjaciół, szyderstwo tłumu, tryumf wrogów, odstępstwo towarzyszy partyjnych — żadna z goryczy nie była mu oszczędzoną. Jak szalony gonił nieszczęsny z miejsca na miejsce, chcąc z popiołów zgasłej łaski ludu wykrzesać nowe iskry. Daremne wysiłki! Zgryzotom i trudom nie oparł się silny przedtem organizm jego; po krótkiej chorobie umarł w r. 1891, w cztery miesiące po zaślubieniu Katarzyny. Śmierć oczyściła pamięć i imię jego. Z królewskimi honorami pochowano Parnella w Dublinie i nieprzebrane tłumy łkając szły za trumną jego.

Romans Parnella był tragedyą dla Irlandyi. Parlamentarna partya irlandzka rozpadła się na zwalczających się parnelistów i antyparnelistów. Walka o Home Rule, która przed rozwodem Parnella miała najlepsze szanse, została na dwadzieścia lat pogrzebana. Najpiękniejsze nadzieje narodu spełzły na niczem, z winy człowieka, który zdawał się być przeznaczonym na wybawcę Irlandyi.

W trzydzieści lat po śmierci Parnella, zeszła do grobu Katarzyna Parnell, kobieta, której największem szczęściem była świadomość, iż nauczyła czaru miłości najdumniejszego bohatera irlandzkiego, największym zaś bólem życia poznanie, iż miłość ta stała się jego zgubą.

Wiadomości literacko-artyst.

Lwów, 30. marca.

„Fala". Pod tą nazwą powstaje w Krakowie nowy instytut wydawniczy. Instytut ten zamierza wydawać szereg utworów z zakresu poezyi, powieści, dramatu, w wytwornych wydaniach z ilustracyami pierwszorzędnych artystów. W najbliższym czasie ukażą się nakładem **„Fali": Kazimierza Tetmajera,** nowele z „Skalnego Podhala", ilustrowane w oryginalny sposób przez znakomitą malarkę, Zofię Stryjeńską, **„Monachomachja" Krasickiego** — ilustrowana również przez p. Stryjeńską, poezye Edwarda Leszczyńskiego, dramaty K. H. Rostworowskiego, utwory St. I. Witkiewicza i Józefa Wittlina. „Fala" postawiła sobie za zadanie, aby druk książki i ilustracye — odpowiadały najnowszym wymogom sztuki wydawniczej, na wzór francuski. Wydawnictwo usiłuje lansować młode talenty, nie zacieśniając swego horyzontu. Z ilustratorów obok p. Z. Stryjeńskiej, czynny będzie przy wydawnictwie między innymi p. Tymon Niesiołowski z Zakopanego.

Antologia najmłodszych poetów polskich, w języku francuskim. Znany tłumacz literatury francuskiej p. Jan Chmieliński, bawiący obecnie w Paryżu, gdzie pełni funkcye jak sekretarz Wystawy Polskiej, dokonał przekładu na język francuski szeregu utworów naszych najmłodszych. W najbliższym czasie ukażą się w czasopiśmie paryskiem „Nouveau Monde" utwory poetyczne Tuwima, Słonimskiego, Iwaszkiewicza, Iłłakowiczówny, Wittlina i Wierzyńskiego, poczem przygotowana będzie Antologia w wydaniu książkowem. Należy podnieść z uznaniem tego rodzaju propagandę sztuki naszej za granicą. Czas — żebyśmy również wymieniali swoje duchowe produkty, a stosunki przyjazne między Polską a Francyą niech się nie ograniczają do importu obopólnego towarów spożywczych itp.

Bibliograficzne zapiski z literatury zagranicznej.

Lwów, 30. marca.

LITERATURA FRANCUSKA.

L'heridite et le milieu. (Dziedziczność i środowisko) przez Edwina Graut Conklin'a. Przekład francuski dra Hervauta. Nakładem Flammariona. Paryż 1921. 7 fr. 50 c.

La Rosaire. (Różaniec.) Powieść przez Florencyę Barclay przekł. z angielskiego przez E. de Saint-Segond.

Les Campagnes de Miss Fleurame. Powieść przez Rene Star.

Le Retour d' Ulysse (Powrót Ulissesa). (Romans zdemobilizowanego) przez Valmy-Baisse.

La grande Faim. (Wielki głód) romans przez Johana Bojer. Tłumaczony z norweskiego przez P. G. La Chesnais.

LITERATURA NIEMIECKA.

Egie Fijek: „Die wundersame Wandlung des Herrn Melander". Nakl. Karola Konegen. (Wiedeń i Lipsk).

Kory Towska; „Der Prinz von Hysterien". Roman Donau-Verlag: Lipsk — Wiedeń.

Artur Holitscher: „Ideale an Wochentagen". Reiss — Berlin.

O czystość w piekarniach i sklepach z pieczywem.

Rozporządzenie min. zdrowia.

Lwów, 30. marca.

„Monitor Polski" z dnia 25 marca przynosi rozporządzenie ministra zdrowia publ. w sprawie utrzymywania piekarn oraz wypieku chleba. Rozporządzenie powyższe zawiera między innemi następujące przepisy: Wysokość pomieszczeń piekarni winna wynosić conajmniej 2.6 metra. Izby winny być obszerne i widne. Podłogi z trwałego materyału, szczelne i gładkie. Ściany gładkie, pomalowane na kolor jasny. Izby zaopatrzone być muszą w odpowiednią wentylacyę. Lokal piekarni powinien składać się, o ile możności, z pomieszczeń na rozczynianie ciasta i wypiek chleba, skład mąki, skład pieczywa i ubieralnie. Wszystkie naczynia konieczne przy rozczynianiu ciasta i potrzebne przy wypieku muszą być utrzymywane w skrupulatnej czystości, po użyciu wymyte wrzącą wodą. Stoły i naczynia muszą być z drzewa twardego wyheblowanego.

Skład mąki nie może znajdować się w piwnicy i winien być suchy, widny, często przewietrzany. Worki z mąką nie mogą leżeć na ziemi, lecz na ustawionych w tym celu heblowanych legarach. Pomieszczenie do wypieczonego chleba zaopatrzone być winno w półki drewniane, czysto utrzymywane; nie wolno chleba układać na podłodze.

Ubieralnia dla robotników winna znajdować się w tym samym budynku co i piekarnia. Znajdować się w niej powinny: umywalnia z wodą bieżącą i czystymi ręcznikami, szafa na ubrania robotników i oddzielna szafa na fartuchy, czapki i pantofle.

Podłogi we wszystkich izbach utrzymywane być muszą w wielkiej czystości i myte codziennie po skończonej pracy. Śmiecie musi być natychmiast wynoszone, a nie przechowywane w piekarni. Tępić należy wszelkie robactwo, muchy, myszy i szczury.

Przed rozpoczęciem winni robotnicy przebrać się w białe fartuchy, nałożyć białe czapki oblec enie i pantofle, wymyć dokładnie ręce i oczyścić paznogcie. Przy pracy nie wolno palić tytoniu, spluwać na podłogę itp. Do pracy w piekarniach nie mogą być dopuszczeni robotnicy dotknięci chorobami skórnemi lub zakaźnemi, jakoteż obarcze-

...ui otwartą gruźlicą. W czasie trwania pracy obcym osobom wstęp do piekarni jest wzbroniony. Nie wolno też wpuszczać żadnych zwierząt domowych.

Sprzedaż pieczywa w pomieszczeniach piekarni jest wzbroniona. Sklepy z pieczywem winny być oddzielone od mieszkań prywatnych, lady i półki na pieczywo utrzymywane w czystości. Pieczywo winno być zabezpieczone zapomocą siatek i oddzielone od kupujących, którym nie wolno dotykać pieczywa. Sprzedający pieczywo winien być ubrany w biały fartuch z rękawami, mieć czyste ręce i musi być zdrowym zupełnie.

Chleb powinien być dobrze wypieczony, bez zakalca. Na każdy bochenek winna być nalepiona kartka z firmą piekarni. Kartka musi zostać umieszczoną przed wypiekiem chleba, przylepianie kartek po wypieku jest niedozwolone.

Winni przekroczenia tych przepisów zostaną ukarani w myśl ogólnych przepisów karnych. Zakwestyonowane pieczywo podlega zatrzymaniu.

Oczywiście, że wszystkie te przepisy są zupełnie słuszne i konieczne. Należy tylko teraz przeprowadzać gruntowne rewizye po wszystkich piekarniach i karać właścicieli piekarń lub też zamykać piekarnie aż do chwili przeprowadzenia koniecznych innowacyi.

NADESŁANE.

OD WYDAWNICTWA.

P. T. Prenumeratorów „Gazety Wieczornej“ i „Gazety „Porannej“ prosimy o

BEZZWŁOCZNE

wpłacenie prenumeraty za miesiąc Kwiecień, a to tem pewniej, że tym Prenumeratorom, Którzy prenumeraty NOWEJ wraz z ewentualną zaległością nie wpłacą najdalej do dnia 10-go Kwietnia 1921, zniewoleni będziemy wstrzymać w tymże dniu dalszą dostawę, względnie wysyłkę gazety.

Zwracamy uwagę na to, że wypłata kwot wpłaconych na czeki P. K. O. i przekazy następuje zazwyczaj dopiero po upływie całego tygodnia, wobec czego wskazanem jest — dla uniknięcia przerwy w dostawie gazety — jak najrychlejsze wpłacenie prenumeraty.

Ceny prenumeraty podane są w nagłówku.

KRONIKA.

Repertuar teatru miejskiego:

Środa, 30. marca o godz. 7 wieczór „Incognito“, operetka, poraz 4.

Czwartek, 31. marca o godz. 7 wieczór „Ewa“. Komedya w 3 akt. Jerzego Szaniawskiego. Nowość, poraz 1.

Przeciążenie młodzieży, a odpoczynek wakacyjny. Ministerstwo W. R. i O. P. przygotowuje rozporządzenie, które ma na celu skrócenie wakacyj w szkołach średnich do 6 tygodni. Z tego powodu Zarząd Główny Związku Zawodowych pol. szkół średnich złożył w MWR. i OP. memoryał w którym wyraża stanowcze zapatrywanie, że nie należy w tym roku skracać odpoczynku wakacyjnego. Rozstrzygającym w tej mierze jest wzgląd na fizyczny rozwój młodzieży, który pod żadnym warunkiem ucierpieć nie powinien. Wskutek nienormalnych warunków aprowizacyjnych młodzież jest wyczerpana, ponadto jest przeciążona pracą, czemu dotychczasowa reforma programów szkolnych nie zapobiegła. Z tych i innych względów zamierzone rozporządzenie MWR. i OP. byłoby szkodliwe.

Godne napiętnowania. Wczoraj o godz. 2 popołudniu przechodnie zdążający ulicą Koralnicką byli świadkami oburzającej sceny. Mieszkający przy wspomnianej ulicy tapicer Gąsiorowski, w stanie nietrzeźwym tak począł okładać kijami chłopca-terminatora, iż tenże krwią oblany tracił poprostu przytomność. Na prośbę przechodniów by zaprzestał katuszy, odpowiedział, iż w inny sposób nie nauczy się nigdy chłopca pracować, przyczem kije odchodziły dalej. W końcu bezradna publiczność zawezwała na pomoc policyę, której z trudem tylko udało się odprowadzić na inspekcyę, podpitego tapicera, gdzie zapewne stosownie ukarany będzie za nieodpowiednie nauczanie chłopca.

O pseudo-inwalidów. Wobec zastraszającego wzrostu liczby żebraków, podających się za inwalidów wojennych D. O. G. Lwów zwraca uwagę, że wszyscy inwalidzi, zarejestrowali w Ekspozyturach Sekcyi Opieki M. S. Wojsk., otrzymują zasiłki wzgl. zaopatrzenie, wykluczające potrzebę zarobkowania drogą żebractwa. Natomiast żebracy, podający się za inwalidów, albo celowo uchylają się z pod rejestracyi, albo też nierzadko są zwykłymi oszustami. Dlatego mieć się należy wobec nich na baczności i osobników podejrzanych oddawać w ręce organów bezpieczeństwa.

(Telef.) (G) **25:0.** Pod powyższym żartobliwym tytułem pisze dziennik Cieszyński: Wbrew opinii publicznej drużyna sportowa „Cracovia“ wybrała się na zawody z Czechami w Morawskiej Ostrawie, atoli grupa uchodźców Śląskich w Oświęcimiu wyprosiła nieopatrznych graczy z pociągu i wyliczyła każdemu z osobna po 25 plag, poczem zapalonych piłkarzy zawrócono do domu. Nie mniej nieprzyjemne spotkanie czekało graczy w Dziedzicach, gdzie byliby się dostali w ręce oczekujących górnoślązaków. Koła polskie na Śląsku domagają się wykluczenia „Cracovii“ ze wszystkich boisk sportowych w Polsce. Dopuściła się ona bowiem zuchwalego naruszenia karności bojowej.

(Telef.) (G) **Nowa firma handlowa.** Dzienniki donoszą, że Polski Bank Przemysłowy Warszawski Bank Przemysłowy i znany przemysłowiec Zygmunt Lewakowski postanowili założyć razem z firmą wiedeńską Hartfelder et Sohn wielkie przedsiębiorstwo handlowe pod firmą Lewakowski i Sp. Towarzystw z ograniczoną poręką. Celem nowej firmy będzie obok reprezentacyi wymienionych banków także utrzymywanie stosunków gospodarczych między Polską i Austryą.

(Telef.) (G) **Proces przeciw Munie.** Wczoraj rozpoczął się w Pradze proces przeciwko Munie i 13 towarzyszom. Proces potrwa około 7 dni. Obrona wezwała 80 świadków między innymi prezydenta ministrów Czernego.

(r) **Dokładne zbadanie olbrzymiej części Sahary.** Według wiadomości senegalskich, udało się wojskowej ekspedycyi francuskiej, złożonej z dwóch małych oddziałów, nieznana bliżej dotychczas część pustyni Sahary dokładnie zbadać. Przestrzeń mierzy około 1150 kilometrów i położona jest w tej stronie, która oddziela zachodnio-afrykańskie posiadłości Francyi od Algieru.

Smith & Bros. Jednym z ostatnich wynalazków amerykańskich jest maszyna do pisania, bez której obecnie nie można wyobrazić sobie życia gospodarczego. Nie każda jednak maszyna do pisania jest w stanie spełnić żadania jakie od niej mamy prawo domagać się. Zależy to od systemu. W ostatnich latach całą Amerykę jak również i Europę opanowała maszyna do pisania systemu Smith & Bros. Natychmiast zjednała sobie masy zwolenników. Przedewszystkiem w jej ojczyźnie wyrugowała wszystkie maszyny innych systemów — tak że obecnie niema tam biura, któreby nie posługiwało się maszyną systemu Smith & Bros. Bo też jej zalety usprawiedliwiają tę przyjaźń, a podstawą jej jest prawdziwa wartość maszyny. Bo gdzież jest druga maszyna, któraby wykonała wszelką pracę biurową tak cicho, szybko i przyjemnie? Podnieść należy, że wyłączne zastępstwo maszyny Smith & Bros otrzymał znany przemysłowiec, p. Ludwik Aksman, właściciel amerykańsko-polskiego domu importowo handlowego w Krakowie przy ul. Szewskiej 10.

Ekonomista.

Wiadomości gospodarcze Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.

Lwów, 30. marca.

Wiadomości z Rosyi. Ministerstwo przemysłu i handlu zwraca uwagę na zapotrzebowanie w Rosyi sowieckiej w dziedzinie konfekcyi. Przedewszystkiem potrzebne będą w Rosyi: bielizna, ubrania, obuwie, nici, igły, grzebienie, guziki, szkło, gliniane i porcelanowe wyroby, gwoździe, narzędzia i drobne instrumenty, proste lampy, łyżki, noże, nożyczki itp. Największy popyt będą miały wyroby rzemieślnicze. — Na dnieprowych porohach przy wyzyskaniu elektryzacyi mogliby specyaliści polscy znaleźć odpowiednie zajęcie, ponieważ na czele robót przy stacyach elektrycznych w Swirze i w Wołchowie stoją Polacy.

Rozpisanie dostawy. Ministerstwo poczt i telegrafów rozpisało konkurs na dostawę około 31 tysięcy metrów mocnego sukna, koloru bronzowego, (marengo-bronzowe) na mundury dla niższych funkcyonaryuszów pocztowych, 600 metrów sukna koloru rdzawo-czerwonego na wyłogi, 20 tysięcy metrów podszewki pod mundury i na kieszenie, 10 tysięcy metrów podszewki w rękawy, 2000 metrów podszewki pod płaszcze i 4000 metrów materyi na bluzy robocze. Oferty należycie ostemplowane, opieczętowane i zaopatrzone na kopercie w dokładny adres oferenta i napis „Oferta na sukno“ należy przesyłać pod adresem Sekcyi IV Wydział XIV ministerstwa poczt i telegrafów w Warszawie pl. Warecki 8, najpóźniej do dnia 20. kwietnia 1921 roku, tudzież

20.000 emblematów pocztowych z blachy mosiężnej,

10.000 emblematów pocztowych ze sztyftami do czapek,

10.000 orzełków małych srebrzonych z blachy mosiężnej,

140 grossów guzików z blachy mosiężnej z herbem państwowym, ze sztyftami do czapek,

560 grossów guzików mundurowych średnich, polerowanych z blachy tombakowej,

420 grossów guzików blaszanych większych do spodni,

350 grossów guzików blaszanych mniejszych,

70 grossów par haków do spodni,

70 grossów sprzączek do spodni,

70 grossów haftek czarnych do mundurów,

Termin do składania ofert upływa z dniem 20. kwietnia 1921. Bliższych warunków zasięgnąć można w Izbie handlowej i przemysłowej we Lwowie.

Utworzenie oddziału żelaznego przy Živnostenska Banka w Pradze. Czesko-słowacki Urząd paszportowy donosi, że Živnostenska Banka w Pradze założyła Stowarzyszenie wywozu, do którego należą firmy: Živnostenska Banka w Pradze, oddział żel., Józef Bruckner i Synowie w Pradze, „Ferra“ A. S. przedtem L. G. Bondy w Pradze. Nowozałożone Stowarzyszenie zajmie się wywozem żelaznych towarów walcowanych z Czechosłowacyi do krajów zagranicznych.

Adresy firm zagranicznych pragnących nawiązać stosunki handlowe z Polską. — Georg Schmidt Wwe Gdańsk, Sandgrube 27 — oferuje towary kolonialne, środki spożywcze itp.

Otto Bauer, Wiedeń VI. Liniengasse 28 poszukuje zastępców dla sprzedaży obuwia i kaloszy, zgłoszenia przyjmuje Oddział ruchu handlowego Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.

Wyjaśnienia i porady w sprawach ogłoszeń zupełnie bezpłatnie w Administracyi, Lwów, Sokoła 4.

OGŁOSZENIA

ODDZIAŁ DLA OGŁOSZEŃ otwarty przez cały dzień do godz. 7 wieczorem bez przerwy.

POSADY I PRACE

Lepsza panienka, władająca językiem polskim i niemieckim poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Lepsza“ do Administracyi. 10631

Poszukuje się zarządcy-fachowca do fabryki wapna w okolicy Stanisławowa. Płaca miesięczna 10.000 Mkp., mieszkanie, 6 morgów pola, światło i opał. — Oferty nadsyłać do Administracyi „Gazety Wieczornej“ pod „Przemysłowiec“. 10628

KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA

Sypialnie jasne dębowe, kredensy, szafy, łóżka, otomany, biurka, stoły i inne meble okazyjnie. „Doroteum“, Sapiehy 34. 10259

Gater używany 800 mm., firmy Topham, wymagający naprawy, za cenę 150.000 Mkp. bez demontażu loco tartak, ma na zprzedaż Zarząd dóbr Lubycza, st. kol. i poczta w miejscu. 10629

MIESZKANIA, LOKALE, SKLEPY

Wielkie przedsiębiorstwo przemysłowe poszukuje w śródmieściu 10 do 15 pokoi na biura. Zgłoszenia do Adm pod „Przemysł“. 10625

Zamienię pomieszkanie 4-pokojowe, kuchnia, łazienka, gaz, elektryka, położone obok ogrodu — na podobne we Wiedniu, ewent. z meblami. Zgłoszenia do Adm. pod „W dobrym stanie“. 10626

Dyrektor poważnej instytucyi przemysłowej poszukuje 1—3 pokoi ładnie umeblowanych, ewentualnie z utrzymaniem. Zgłoszenia do Administracyi pod „Komfort“. 10624

MAŁŻEŃSTWA

Poznam inteligentną, przystojną, elegancką, pełną temperamentu niezależną pannę lub wdowę, która równie tęskni za urozmaiceniem monotonii życia samotnego — celem małżeństwa. Zgłoszenia do 5. kwietnia pod „Inżynier 71.319 do Adm. „Wieczornej“. 10627

ROZMAITE

Dobrowolna licytacya pod zarządem Hali aukcyjnej odbędzie się we czwartek dnia 31. marca b. r. o godz. 11. przedpołudniem przy ul. Akademickiej 3, II. piętro, nad Halą aukcyjną. Licytowane będzie: kompletne urządzenie biurowe po adwokacie, wraz z maszyną do pisania „Underwood“, kasa ogniotrwała Nr. 1, prócz tego stoły, biurka, garnitur, krzesła itd. 10583

Handel delikatesów odstąpi na rachunek lub przyjmę wspólnika fachowca pod korzystnymi warunkami. Zgłoszenia pod „Fachowiec“ do Admin. 10577

Dentysta Dr. BRZESKI powrócił. Lwów, ul. Akademicka 3. — Wyjmowanie zębów bez bólu, plomby, sztuczne zęby w złocie i kauczuku. 9952

Już nadszedł świeży transport sukien markizetowych, bluzek etaminowych, golfów i żakietów wełnianych do znanej firmy Klara Werk, ul. Skarbkowska 7 (dom własny). 10630

Znakomite **MYDŁO** do prania
„UNITAS“
zawartości 65%

Najlepszą farbkę do bielizny:
„Era“ w pudełkach, „Hippolitus“ i „Arkadius“ w proszku (ręczy się za czystość i nieszkodliwość). — Pastę do czyszczenia metali „Tango“ i płyn do czyszczenia metali „Sylvia“, jakoteż pastę woskową do bucików „Unitas“ i wosk szewski poleca

A. J. Lewiński, Kraków
Raprezentacya wyrobów krajowych z fabryk chemiczno-kosmetycznych „MAGNOLIA“. 10410

MAŁY DWUOSOBOWY
AUTOMOBIL 12 HP.
GUMY NOWE 10612
FABRYKA
LAURIN CLEMENT
BARDZO TANIO SPRZEDA

PION
PRZEDSIĘBIORSTWO TECHNICZNO-HANDL. WE LWOWIE
Zamarstynów, Lwowska 48.

KIEROWNIK

do samodzielnego prowadzenia 2-gatrowego tartaku
obznajomiony również z eksploatacyą lasu —
poszukiwany. 10592
Oferty z podaniem warunków i referencyi pod adresem: Jan Mors, w Sądowej Wiszni.

Naczynia ocynkowane

najlepszego gatunku, ocynkowane, z połysk., (KUBŁY do wody, SZAFLE do wody, GARNKI do wody i t. d.) i

NACZYNIA surowe
(garnki, rondle, saganki do mleka, brytfanny i t. d.), również wagonowo

dostarcza akuratnie
TITANIA WERKE, Wels, 35, O. Österr.

KRAJOWA FABRYKA
Pokostów i przetw. Chemicznych
„SFINKS“
Nr. 70 Łódź, ulica Kilińskiego Nr. 70
poleca **pokost lniany, Pokost żywiczny i Lak czarny**
wypróbowanej dobroci i czystości.
Sprzedaż PAPY DACHOWEJ, SMOŁY, PAKU i MASY KLEJNEJ (Klebemasse) 10634
WAGONAMI I DETAILICZNIE.

Wielkie przedsięb. naftowe

poszukuje inteligentn. praktykanta biurowego do kopiowania i ekspedycyi listów itp. robót. Pisemne zgłoszenia z załączeniem odpisów świadectw pod „P. H. Nr. 1328“ do Biura dzienników i ogłoszeń Buchstaba, Legionów 21. 10636

Nasiona buraków pastewnych

MAMUT, czerwone, **buraków cukrowych**
wysyła po najtańszych cenach w większej i małej ilości
Powiat. Spółka Torhowelna
KAŁUSZ. 10576

MYDŁA do prania AMERYKAŃSKIE I ANGIELSKIE
po bardzo niskich cenach poleca: 216 a
GŁÓWNY SKŁAD KAWY i HERBATY
JÓZEFA MUSILA, Lwów, Balczego 32.

Rutynowanego buchaltera

poszukuje się do przedsiębiorstwa przemysłowego we Wschodniej Małopolsce. Reflektanci z fachu drzewnego mają pierwszeństwo. Zgłoszenia w Sekretaryacie Akc. Banku Związkowego we Lwowie, ul. Chorążczyzny, od 10—2. 10563

PRZEWODY zagraniczne G. 1000 od 1² do 120²
PRZEWODY elektryczne własnej fabr. izol. i gole, każdego rodzaju i przekroju (jakość izol. gwarantowana).
KRANY I WENTYLE podług własnych i nadesłanych modeli lub szkiców. 10539
SAMOCHODY, MOTOCYKLE, MOTORY, MASZYNY, LINKI.
DOM HANDLOWO-PRZEMYSŁOWY
Inż. Piotr Bergman i Sp.
Warszawa (dom własny).
ODDZIAŁ KRAKÓW: Starowiślna 8.

Motory prądu stałego

440 wolt	12 KM	Elin	1380	obr.
„	9 „	„	1600	„
„	6 „	„	1800	„
„	5 „	„	1500	„
„	4 „	SSW	1070	„
220 „	42 „	„	880	„
„	10,5 „	„	1100	„
„	7,5 „	AEG	1800	„
„	6,7 „	Elin	1200	„
„	4 „	„	1900	„
„	3 „	BBW	1[illegible]0	„
110 „	7,5 „	„	1050	„
„	3 „	„	1000	„

dostarcza szybko
PHILIPP HAMBER
stow. z ogr. poręką
Wiedeń VII., Neubaugasse 38.
Telefon 31—2—23 i 35—5—56. 10413a

Najlepsze NASIONA
GOSPODARCZE, WARZYWNE, KWIATOWE
poleca SKŁAD NASION 6284
Edmunda RIEDLA
WE LWOWIE, UL. RUTOWSKIEGO 3.
Cenniki na żądanie wysyłam opłatnie.

Dachówki

asbestowo-cementowej, papy, gontów, wapna, gipsu i innych materyałów budowlanych dostarczają natychmiast
HORSZOWSKI i S-ka
Lwów, ul. Bourlarda l. 3.
(boczna Batorego). 9799

REKLAMA
jest dźwignia handlu i przemysłu

CZAS
odnowić przedpłatę!

PAPIER

oferuje wszelkiego rodzaju papier bezdrzewny, konceptowy, drukowy, satynowany, Havanna, Pellaur, Hartpost, afiszowy, „Superior", 10199 z własn. składu w Krakowie.

TABLICZKI SZKOLNE

RYSIKI I PIÓRA

jako zastępca pierwszorzędnych fabryk zagran. ofaruję z mego składu w Krakowie oraz przyjmuję zamówienia na sezon szk.

BERNHARD RATZ, KRAKÓW, ULICA SENACKA L. 6.
WIEDEN II. VORGARTENSTRASSE 195.

FABRYKA WYROBÓW ASBESTOWO-CEMENTOWYCH

JAN JACK i S-ka

w OGRODZIEŃCU

wyrabia obecnie dachówkę z domieszką **czystego asbestu**, która się równa przedwojennemu wyrobowi.

Biuro sprzedaży na Małopolskę łupku asbestowo-cementowego „WIEK"

KRAKÓW, UL. ZWIERZYNIECKA L. 6. — TEL. 1330.

Adr. telegr. „ŁUPEK" Kraków. 10585

TUTKI I BIBUŁKI CYGARETOWE

NAJPRZEDNIEJSZEJ JAKOŚCI

„NIL"

Fabryka „KARFALIT" Spółka akc. Lwów, Zielona 20

WSZĘDZIE DO NABYCIA

WSZĘDZIE DO NABYCIA

10633

O... TRANSPORT MASZYN TORPEDO ZUPEŁNIE WYCZERPANY

NOWY TRANSPORT „TORPEDO"

NOWYCH MASZYN DO PISANIA JUŻ DO LWOWA NADSZEDŁ

TORPEDO maszyny do pisania zupełnie dorównują zaletami maszynom „UNDERWOOD" przewyższają jakością wszystkie inne systemy

CENY „TORPEDO" 30—50% niższe od cen rynkowych maszyn innych systemów 10613

Odsprzedawcom znaczny opust.

PION PRZEDSIĘBIORSTWO TECHN.-HANDLOWE WE LWOWIE

Zamarstynów, Lwowska 48.

KUPIĘ

majątek ziemski leśno-rolny we wschodniej Małopolsce, Chełmczyźnie lub na Wołyniu. Zgłoszenia nadsyłać poste restante Kraków, za okazaniem 1 marki Nr. 580.633. 10587

CZAS ODNOWIC PRZEDPŁATĘ!

Wojskowy Centralny Zakład Gospodarczy

Departamentu Gospodarczego M. S. Wojsk.

WARSZAWA-PRAGA

rozpisuje niniejszem konkurs na sprzedaż:

około 13.000 szt. beczek drewnianych o jednem dnie po śledziach
„ 30.000 szt. skrzyń drewnianych bez wieka,
„ 600 szt. obręczy żelaznych do beczek,
„ 18.000 kg. puszek blaszanych od konserw,
„ 1.500 szt. skrzyń blaszanych,

klepek różnych na 4.000 szt. beczek, które można oglądać w wyżej wymienionym Zakładzie, ul. Jagiellońska, codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 9 do 12 rano.

Około 22.000 szt. skrzyń drewnianych bez wieka,
„ 800 szt. pak do jaj,
„ 8.000 szt. beczek drewnianych po śledziach,
„ 12.000 kg. puszek blaszanych od konserw,

klepek różnych na 200 szt. beczek, które można oglądać codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9 do 12 rano w Wojskowym Okręgowym Zakładzie Gospodarczym, Warszawa, Powązki.

Oba Zakłady posiadają boczn ce kolejowe.

Oferty w zamkniętych kopertach należycie ostemplowane należy wnosić do Wojskowego Centralnego Zakładu Gospodarczego Warszawa-Praga do dnia 29 kwietnia 1921 r., powołując się na kopertach na: W. C. Z. G. L. 2315/1106 Z.

Oferty nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 10632

SZMATY

do czyszczenia maszyn i do politury dostarcza

JAKÓB BETTER KRAKÓW

ul. Krakowska 49. telefon Nr. 1449

NASIONA WARZYWNE
NASIONA KWIATOWE
NASIONA ROLNE

pierwszorzędnej prowieniencyi

DRZEWKA OWOCOWE PIENNE
DRZEWKA OWOCOWE KARŁOWE
DRZEWKA I KRZEWY OZDOBNE

najlepszej jakości

poleca na sezon wiosenny

„POMONA"

KRAKOWSKA SZKÓŁKA DRZEW W KRAKOWIE

SKŁAD NASION: Radziwiłłowska 19. Telefon Nr. 364.

Prosimy żądać cennika na ion.

SZKÓŁKI: ul. Warszawska 75 (za rogatką Warszawską).

Ceny drzew na żądanie listownie. 10209

GUMY PEŁNE

do samochodów ciężarowych

„PIRELLI"

820/120, 1050/140

MAGNETY, ŚWIECE, kompletne urządzenia do światła elektrycznego **BOSCH**

rozpylacze ZENIT 10451

reflektory i generatory acetylenowe

na składzie.

BIURO AUTOTECHNICZNE

Ignacy Dawidowicz

KRAKÓW, GROBLE 7. Telefon 73.

DLA RESTAURACYI, MLECZARŃ i t. d.

SPISY POTRAW oraz KARTY NA STOŁY

w sprawie ograniczeń spożycia, w myśl rozporządzenia Min. aprowizacyi

DO NABYCIA

w DRUKARNI I. JAEGERA

WE LWOWIE, UL. SYKSTUSKA L. 33. 8562

Walne Zgromadzenie akcyonaryuszy Ziemskiego Banku Kredytow.

uchwaliło 22. grudnia 1920 r. podwyższyć kapitał akcyjny Banku z 35 milionów Marek na 105 milionów Marek przez wydanie nowych 250.000 sztuk akcyi po 280 Mk. im. wart., upoważniając zarazem Radę Zawiadowczą do oznaczenia bliższych warunków tej emisyi.

W myśl tego upoważnienia Rada zawiadowcza uchwaliła przeprowadzić powyższą emisyę w dwóch seryach po 35 milionów Mk., czyli po 125.000 sztuk nowych akcyi po 280 Mk. im. wart.

Uchwały te Walnego Zgromadzenia i Rady Zawiadowczej Banku zostały zatwierdzone reskryptem Ministerstwa Skarbu z dnia 9-go lutego 1921 Nr. 411/Dk., wydanym w porozumieniu z Ministerstwem przemysłu i handlu.

Pierwsza serya emisyi tj. 125.000 sztuk nowych akcyi została do dnia 15. marca b. r. w zupełności rozebraną i pełno wpłaconą.

Obecnie Rada Zawiadowcza Banku rozpisuje

SUBSKRYPCYĘ

drugiej seryi nowej emisyi, tj. 125.000 sztuk nowych akcyi po 280 Mk. im. wartości na następujących, również przez Ministerstwo zatwierdzonych warunkach:

1. Dotychczasowym akcyonaryuszom przysługuje prawo pierwszeństwa do poboru nowych akcyj w ten sposób, że na dwie dawne akcye pobrać mogą jedną nową akcyę drugiej seryi.

   Akcyonaryusze, którzy nabyli akcye pierwszej seryi nowej emisyi, — korzystają z prawa poboru w drugiej seryi n a r ó w n o z akcyonaryuszami dotychczasowymi.
2. Nowe akcye uczestniczą w zyskach Banku **począwszy od dnia 1-go stycznia 1921 r.**
3. Kurs emisyjny nowych akcyi wynosi dla akcyonaryuszy, wykonywujących prawo poboru, 400 Mk., dla nowych subskrybentów 500 Mk. za sztukę.
4. Cenę kupna należy przy zgłoszeniu złożyć w całości gotówką wraz z pięć proc. odsetkami od tej ceny kupna za czas od dnia 1-go stycznia 1921 r. do dnia zapłaty, wraz z dopłatą 20 Mk. od sztuki, na koszta konfekcyi. Na uskutecznioną wpłatę wydane będą tymczasowe potwierdzenia.
5. Akcyonaryusze, chcący wykonać prawo poboru, winni nadto przedłożyć swoje dawne akcye (bez arkuszy kuponowych), względnie tymczasowe potwierdzenia na nabyte akcye, celem uwidocznienia na nich wykonania prawa poboru.
6. Termin subskrypcyi drugiej seryi upływa z dniem 30-go kwietnia 1921 r. Bezpośrednio potem Dyrekcya Banku uskuteczni przydział nowych akcyi podług swego uznania z tem, że za akcye nieprzydzielone, Bank zwróci wpłacone kwoty z 3 proc. odsetkami.

Zgłoszenia i wpłaty przyjmuje:

ZIEMSKI BANK KREDYTOWY w swoim Zakładzie Centralnym we Lwowie (ul. Trzeciego Maja L. 5.) oraz w swoich Oddziałach: w KRAKOWIE (ul. Szczepańska 1), w WARSZAWIE (ul. Marszałkowska 151), w LUBLINIE (Krakowskie Przedmieście), w GDAŃSKU (Heiligen-Geistgasse 134).

10637

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej". Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA. Zastępca redaktora nacz. JERZY KONARSKI
Drukiem Spółki druk. „Prasa" ul. Sokola 4. Odpow. redaktor: MARYAN MACHALSKI.